"maczek i makóweczka-przygoda z jeżykiem"

1

Było bardzo zimno. Maczek i Makóweczka siedzieli jak zawsze w swoim kwiatuszku i ogarniał ich wielki smutek.„Nie możemy nawet wyjść na chwilkę z Naszego kwiatka aby ujrzeć słoneczko!”-pomyślała Makóweczka. Maczek był bardzo dzielny i cierpliwie znosił to, że było zimno i nieprzyjemnie.Nagle siedząc w kwiatku maku makóweczka usłyszała jakiś dziwny odgłos dochodzący z zewnątrz.Maczek po raz pierwszy bardzo się przestraszył i zrozumiał, że trzeba wyjść z kwiatuszka pomimo straszliwej pogody, jaka panowała na dworze.Odsłonił jeden tylko płatek kwiatka i ku swojemu zdziwieniu zobaczył małego jeżyka, który zabłądził w poszukiwaniu swojej mamusi. Miał na imię Albert i był jeszcze dzieckiem młodej Pani jeżyk Anny.
- Ojej!-zawołał Maczek-a cóż to się stało jeżyku kochany, że jesteś tutaj koło Naszego kwiatka?
-zbłądziłem-odpowiedział zasmucony jeżyk-mama poszła szukać mojej siostry Tibe bo wyszła z norki bez pozwolenia a ja przez ten czas szukam swojej mamusi.
- Musi Ci być bardzo ciężko jeżyku drogi-odpowiedziała bardzo wrażliwa Makóweczka.-tak, tak szukam jej i nie mogę znaleźć od rana...Bardzo się boję być teraz sam.Czy mógłbym zostać z Wami?-spytał niepewnie biedny Albert.
-Oczywiście jeżyku, że nie odmówimy Ci swojej gościnności. Witamy Cię w Naszych skromnych progach, rozsiądź się w tym skromnym kwiatuszku. Co prawda nie ma tutaj dużo miejsca ale się wszyscy zmieścimy.-Dziękuję Wam bardzo, kochani-odparł jeżyk. Malutki, młody, bez mamy czuł się samotny.Jednak miał teraz z kim porozmawiać, opowiedzieć komuś o tym co się stało z jego najdroższą siostrą. Teraz było to mu bardzo potrzebne...

2

Mijał już dzień. Maczek z Makóweczką przekonali jeżyka że jutro wcześnie wstaną i zaczną szukać jego mamy. Jeżyk zgodził się i tak przespali wszyscy noc w jednym niedużym kwiatku maku. Nazajutrz rano Maczek obudził Makóweczkę . Jeżyk Albert już nie spał bo nie mógł przestać myśleć o swojej kochanej mamie.-czy wszystko w porządku drogi jeżyku? Czy spałeś coś w nocy?
- tak, spałem ale krótko, bo nie mogłem przestać myśleć o swojej mamie...
- rozumiemy to doskonale – odpowiedziała czule Makóweczka- Zaraz zjemy jakieś śniadanie, ubierzemy się i pójdziemy szukać Twojej mamy jeżyku.Ona na pewno też się bardzo martwi o Ciebie, gdzie Ty jesteś- rzekł Maczek.

Po śniadaniu wszyscy wyszli z kwiatka maku. Było tym razem bardzo ciepło na dworze i świeciło przecudne słoneczko.
-głowa do góry jeżyku- odparł Maczek- znajdziemy na pewno Twoją mamę. Ona musi być gdzieś niedaleko.
-miejmy nadzieję kochani, że znajdzie się moja mamusia bo bardzo za nią tęsknię.
Nieopodal kwiatuszka gdzie mieszkali Maczek z Makóweczką był stary opuszczony, niewielki domek a obok niego opuszczona stodoła.Maczek z Makóweczką stwierdzili, że może wejdą poszukać mamy jeżyka w stodole.Nagle rozległ się wielki hałas. Maczek zauważył, że ze stodoły wybiega jakiś inny młody jeżyk.Była to właśnie najdroższa siostrzyczka jeżyka, który szukał swojej mamy.
- Mamusiu! Mamusiu!-krzyczała Tibe- ja już nigdy nie ucieknę od Ciebie.
- wracaj tutaj czym prędzej do mnie! Stój!- odpowiedziała stanowczo mama jeżyk.
-Ale mamo, wybacz mi, ja nie chciałam uciekać, zobaczyłam tylko że w stodole jest mały biedny kotek, który prosił mnie o pomoc, bo miał zranioną łapkę... Mamo, zrozum, ja nie chciałam uciekać abyś się martwiła o mnie.
- dobrze kochanie, już dobrze, wiem że chciałaś pomóc temu biednemu kotkowi, ale wiesz jak ja się o Ciebie martwiłam?-odpowiedziała czule mama Anna.
-wiem mamusiu i przepraszam Cię za to, bardzo. Już nigdy więcej tego nie zrobię. A jak ktoś nawet będzie potrzebował jakiejś pomocy to powiem Ci o tym, abyś się już nigdy więcej o mnie nie martwiła.
-dobrze kochanie, a teraz czas poszukać małego jeżyka, bo pewnie biedny, samotny szuka Nas i bardzo się boi...- odpowiedziała zaniepokojona mama jeżyk.
- oczywiście mamusiu, idziemy poszukać mojego braciszka Alberta- odparła stanowczo Tibe- -Przepraszam bardzo, że przeszkadzam, ale usłyszałem, że szukacie małego jeżyka?-spytał się śmiało Maczek.
- Tak, to mój synek kochany, najdroższy, wczoraj się zgubił i nie wiemy gdzie jest.Szukamy go wszędzie i nie możemy znaleźć.

wydrukowano dnia: 08.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

-Akurat dobrze się składa bo właśnie Pani synek odnalazł się i jest z Nami.
- och jak się cieszę, że się odnalazł mój skarb kochany-krzyknęła z radości mama Anna.
-Zaraz tutaj do Pani przyjdzie, jest z moją młodszą siostrą Makóweczką, proszę chwilkę poczekać.Kiedy mały jeżyk Albert ujrzał swoją kochaną mamusię, to był tak szczęśliwy, że przytulił się mocno do niej i ucałował ją. Jego młodsza siostra dała mu całuska ze szczęścia, że się odnalazł.

****

Odtąd mama jeżyków byłą bardzo ostrożna i opiekuńcza dla swoich dzieci. Nie pozwoliła na to, aby się kiedykolwiek rozdzielili od siebie. Byli jedną wielką rodziną, która się mocno kochała, szanowała i nie było już miejsca na jakąkolwiek samotność. Żyli długo i szczęśliwie....

miniu89

wydrukowano dnia: 08.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026